

Szopienice na ekranie

Autor: LJ
22.10.2008.
Zmieniony 27.10.2008.

...to tytuł artykułu opublikowanego w Gazecie Wyborczej w dniu 3 października 2008 r. (str. 18, dział "Roztomajty Katowice Bielsko-Białą"). Mowa w nim o serialu zrealizowanym przez Telewizję Katowice i emitowanym w każdą sobotę o godzinie 18.45. Warto go oglądać, gdyż oprócz wątku fabularnego film zawiera sporo informacji o naszej dzielnicy, w tym także o naszej szkole. Film ten udowadnia, że katowicka telewizja regionalna prowadzi działalność misyjną. Mamy nadzieję, że to m.in. dzięki nam telewizja publiczna zostanie uratowana - oczywiście po jej wcześniejszym odpolitycznieniu i rozważnych zmianach. W artykule znajdziecie tekst artykułu.

Wszyscy przyznają, że "Opowiem wam o pewnej dzielnicy" to eksperyment - telenowela będąca połączeniem fabuły z dokumentem, traktująca o Szopienicach. Stworzony z sympatii portret dzielnicy, której obraz rysuje się zazwyczaj w ciemnych barwach.

Szopienice są bohaterem najnowszego filmu Telewizji Katowice

Telewizja Katowice zrealizowała 12-odcinkowy serial dokumentalno-fabularny za pieniądze Unii Europejskiej. Dokument i fabuła przeplatają się w tej produkcji. - Fabuła to opowieść o codziennym życiu pewnej rodziny szopieniczanki, w której dokumentalnej śledzimy do historii, odwiedzamy miejsca ważne dla dzielnicy. Chyba nikt wcześniej takiego połączenia nie wypróbował, więc trudno powiedzieć, jak to zostanie przyjęte przez publiczność. Mam nadzieję, że dobrze - mówi Adam Daszewski, scenarzysta telenoweli.

Premiera na telewizyjnym ekranie 4 października, ale wcześniej fragmenty serialu obejrzały mieszkańcy Szopienic. Wielu z nich zagrało w filmie. - Mieliśmy około 50-osobową grupę statystów, wiele osób wystąpiło także w partiach dokumentalnych - mówi reżyser Waldemar Patlewicz.

Filmowcy odwiedzili z kamerą siostry boromeuszki prowadzące dom dziecka, kościół św. Jadwigi, ratusz, miejscowy targ, uczniów i nauczycieli VI LO im. Jana Długosza, halę sportową, szopienickie stawy, familoki na Lwowskiej i inkubator przedsiębiorczości. W jednym z odcinków wystąpili mieszkańcy zabytków przemysłowych, którzy walczą o muzeum cynku. Pokazywali urządzoną przez siebie izbę hutniczej tradycji. - Oprowadziliśmy też ekipę po działającej części naszej huty. To były jej ostatnie chwile, produkcja stanęła, związki zawodowe protestują. Ale dobrze, że w tym serialu o dzielnicy mówi się z optymizmem. Może w końcu ktoś dostrzeże, że Szopienice mają wiele do zaoferowania - mówi Andrzej Karasiewicz ze stowarzyszenia.

"Opowiem wam o pewnej dzielnicy" to właściwie film w filmie. Jacek Król, główny bohater i narrator wszystkich odcinków to aktor, który przygotowuje się do kręcenia filmu w Szopienicach i chce wcześniej poznać dzielnicę. Ma tu rodzinę. Jego siostra Anka wyszła za rodowitego szopieniczankę, biznesmena Gerarda. Mieszkają w kamienicy przy ulicy Bednorza 22 razem z wielką ciotką Trudą, pasjonatką nowych technologii i dwójką dzieci 11-letnim Marcinem i licealistką Anetą. Jacka Króla gra... Jacek Król, aktor warszawskiego teatru Studio, z pochodzenia bytomianin. - Ta postać to ktoś na pograniczu mojej prywatności i fikcji. Przyjeżdżam z Warszawy, mówię piękną polszczyznę, ale z moim serialowem

siostrę kochać się już po ślubie - śmieje się aktor.

W roli Anki wystąpiła Danuta Owczarek, prowadząca w Katowicach razem z siostrą Dorotą Pomyką studio aktorskie. Gerarda gra Dariusz Szweda z kabaretu Dźwięki, Trud Bogusława Kożusznik-Kurosad, aktorka od lat 60. związana z Teatrem Śląskim. W pozostałych rolach: Anety, Marcina i ich znajomego Jurka, zwanego "Sztamem", wystąpili młodzi amatorzy wybrani w castingu. - To bardzo profesjonalni amatorzy- podkreśla Król. Marcin, czyli Michał Pajda, 12-latek z Szopienic, wie, że kiedyś zostanie aktorem. - A jak się nie uda, to będzie coś innego robić przy filmach. Na pewno. Uważa o castingu, jak już trwa. Oderwał się od komputera i pobiegł - opowiada Michał, który marzy już o kolejnej roli. Ewa Bobrowska (Aneta) i Wojciech Mierkuć (Jurek) trafili do serialu prosto z zajęć w katowickim studiu aktorskim Doroty Pomyki i Danuty Owczarek. Wojtek jest w ostatniej klasie liceum. Ewa, która o upieczona maturzystka, od października zaczyna studia w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej we Wrocławiu. - W serialu chodzi o II klasę liceum i stroje fochy. Mojej bohaterce ciągle się coś nie podoba, ale to w gruncie rzeczy dobra dziewczyna. Wojtek natomiast gra czarny charakter. Pochodzi z bardzo biednej rodziny, mieszka w fawelkach i myśli tylko o kasie. Potem Jacek mu pomaga i Wojtek, czyli Jurek, przechodzi przemianę - tłumaczy Ewa...

"Opowiem wam o pewnej dzielnicy" to pierwszy serial TVP Katowice od czasu legendarnej "Soboty w Bytkowie", realizowany na dodatek przez ten sam reżysersko-literacki duet: reżysera Waldemara Patlewicza i scenarzystę Adama Daszewskiego. Czy ukoi tęsknotę tych widzów, którzy nadal wspominają z sentymentem "Sobotę w Bytkowie"?

- Nie wiem. "Opowiem wam o pewnej dzielnicy" ma zupełnie inny charakter niż "Sobota...". Ta ostatnia była rozrywkowa, a ten serial ma walory edukacyjne, misyjne - mówi Patlewicz.

Autorzy mają nadzieję, że serial będzie kontynuowany. - Teraz skupiliśmy się na miejscach i związanych z dzielnicą postaciach, które koniecznie trzeba było przedstawić. Szopienice mają na tyle ciekawą i długą historię, że gdyby gdzieś w niej sięgnąć, dotrzeć do tego, co nieoczywiste, można by znaleźć jeszcze wiele ciekawych opowieści - zapewnia Daszewski.

{moscomment}